

Sygnatura akt X K 299/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 sierpnia 2016 roku

**Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku X Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący: Sędzia SR Joanna Jurkiewicz

Protokolant: Mateusz Patelczyk

po rozpoznaniu w dniach 16.12.2015r., 24.05.2016r. oraz 04.08.2016r. sprawy **A. M.**, córki J. i K., urodzonej (...) w S., PESEL (...),

**oskarżonej o to, że:**

I. w dniu 02 maja 2013 roku w K. będąc zobowiązaną do opieki nad psem rasy A. nie upilnowała go, czego skutkiem było pogryzienie przez psa P. J., w wyniku którego doznał on licznych ran kąsanych obu podudzi z otarciem naskórka i podbiegnięciami krwawymi, przy czym spowodowały one naruszenie czynności zarządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, przy czym w czasie zdarzenia ww. był narażony na wystąpienie skutku określonego w art. 157§1 k.k.,

**tj. o przestępstwo z art. 157§2 i 3 k.k.**

II. w dniu 02 maja 2013 roku w K. będąc zobowiązaną do opieki nad psem rasy A. nie upilnowała go, czego skutkiem było pogryzienie przez psa M. S., w wyniku którego doznała ona podbiegnięć krwawych w powłokach podudzi, przy czym spowodowały one naruszenie czynności zarządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, przy czym w czasie zdarzenia ww. była narażona na wystąpienie skutku określonego w art. 157§1 k.k.,

**tj. o przestępstwo z art. 157§2 i 3 k.k.**

I. Ustalając, że w okolicznościach nie budzących wątpliwości oskarżona A. M. dopuściła się popełnienia obu czynów zarzucanych jej oskarżeniem, które stanowią występki określone w art. 157§2 i 3 k.k. i przyjmując, że wina oskarżonej oraz społeczna szkodliwość tych czynów nie są znaczne, na podstawie art. 66§1 i 2 k.k. oraz art. 67§1 k.k. warunkowo umarza wobec niej postępowanie na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok.

II. Na podstawie art. 67§3 k.k. zasądza od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonych P. J. i M. S. nawiązki w kwotach po 1.000 (jeden tysiąc) złotych.

III. Na podstawie art. 626§1 k.p.k., art. 624§1 k.p.k. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Na oryginale właściwy podpis

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W maju 2013 roku A. M. zamieszkiwała wspólnie ze swoim dzieckiem oraz konkubentem G. S. (1) w mieszkaniu usytuowanym na parterze budynku pod adresem (...). W tym czasie w posiadaniu G. S. (2) znajdował się pies rasy Amstaff. Wszelkie obowiązki związane z psem zasadniczo spoczywały na jego właścicielu, jednak kiedy ten wychodził

do pracy, pies pozostawał pod opieką A. M., z uwagi na fakt, iż była ona w stanie zapanować nad zwierzęciem – pies był jej posuszny.

**Dowody: częściowo zeznania P. J. k. 4, 17v., 146-149; częściowo zeznania i wyjaśnienia G. S. (1) k. 3, 38, 151-153, częściowo wyjaśnienia A. M. k. 69v.-70, 144-145, 148-149.**

W dniu 02 maja 2013 roku wychodząc rano do pracy G. S. (1) zostawił swojego psa pod opieką A. M., która została wraz ze swoim dzieckiem i zwierzęciem w mieszkaniu. Około południa A. M. pojechała na zakupy zostawiając psa w mieszkaniu, przy czym jedno z okien pomieszczenia, w którym znajdował się pies, było wówczas otwarte, zaś opuszczając posesję ww. nie zamknęła za sobą bramy wjazdowej na podwórze, na które wychodziło wskazane okno.

**Dowody: częściowo zeznania i wyjaśnienia G. S. (1) k. 3, 38, 151-153, częściowo wyjaśnienia A. M. k. 69v.-70, 144-145, 148-149.**

Kiedy A. M. pozostawała poza domem pies jej konkubenta wyskoczył przez otwarte okno i wybiegł poza teren posesji. W tym czasie drogą nieopodal przejeżdżał na rowerze J. K.. Kiedy pies go dostrzegł, doskoczył do niego i usiłował go ugryźć. J. K., chcąc uniknąć kontaktu z psem, zsiadł z roweru i schował się za nim jednocześnie wzywając pomocy. W tym czasie pies nadal zachowując się agresywnie zaczął gryźć jedną z dętek roweru, w wyniku czego J. K. przewrócił się, a pies zaczął wtedy szarpać jego but ściągając go.

Jednocześnie na teren posesji nr (...) w K. wyszedł mieszkający po sąsiedzku z A. M. i jej konkubentem P. J. i słysząc krzyki udał się w kierunku J. K.. Kiedy znajdował się około 6 metrów od niego, Amstaff rzucił się w jego stronę. J. K. pośpiesznie odjechał zaś, pozostając w odległości umożliwiającej mu obserwowanie przebiegu zdarzenia. Pies skoczył na P. J., próbując go ugryźć, jednak w związku z tym, że ww. miał wówczas na sobie luźne ubranie, jedynie rozerwał jego bluzę i podkoszulek. Następnie P. J. odepchnął psa i starał się odganiać go prawą nogą. Wtedy pies zaczął kąsać prawą łydkę P. J., a gdy temu udało się odepchnąć psa, ten podbiegł ponownie i zaczął go gryźć również w lewą łydkę. Walcząc z psem P. J. wzywał pomocy.

Na pomoc P. J. przybyła M. S. (1) – jego znajoma. Kobieta rozpoznawszy psa, podbiegła do okna mieszkania A. M. i G. S. (1), by wezwać ich do zabrania zwierzęcia. Gdy nikt nie odpowiadał, pośpiesznie podeszła pod drzwi ich mieszkania, jednak te były zamknięte. Kiedy wróciła na podwórze, pies doskoczył do niej i zaczął gryźć ją w łydki osłonięte wówczas wysokimi butami. By nie prowokować psa, M. S. (1) starała się nie ruszać, co skutkowało tym, że pies odbiegł od niej i pobiegł w kierunku J. K., nie dokonał jednak kolejnego ataku, lecz stopniowo uspakajał się. W międzyczasie na posesję wrócił P. J., chciał odgonić psa od M. S.. Widząc, że ten uspokoił się, zatrzymał się jednak z dala od niego. Po chwili nie wykonując gwałtownych ruchów, dołączyła do niego M. S. (2). Następnie P. J. wezwał na miejsce zdarzenia Policję. Funkcjonariusze po przybyciu pod wskazany adres zamknęli psa na terenie posesji.

**Dowody: zeznania świadków M. S. k. 5, 28v.-29, 149-150; M. T. k. 176; A. S. k. 176-177; częściowo zeznania P. J. k. 4, 17v., 146-149; J. K. k. 9, 42v.-43, 153; częściowo zeznania i wyjaśnienia G. S. (1) k. 3, 38, 151-153, częściowo wyjaśnienia A. M. k. 69v.-70, 144-145, 148-149.**

Na skutek opisanego zdarzenia P. J. doznał licznych ran kłasnanych obu podudzi z otarciem naskórka i podbiegnięciami krwawymi. Wskazane uszkodzenie ciała spowodowało naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłuższej niż 7 dni.

**Dowody: opinia sadowo-lekarska k. 34-35; zaświadczenie lekarskie k. 21; dokumentacja zdjęciowa k. 24-26.**

Na skutek opisanego zdarzenia M. S. (1) doznała podbiegnięć krwawych w powłokach podudzi. Wskazane uszkodzenie ciała spowodowało natomiast naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłuższej niż 7 dni.

***Dowody: opinia sadowo-lekarska k. 34-35; dokumentacja zdjęciowa k. 27.***

Zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie przed Sądem oskarżona A. M. oświadczyła, iż rozumie treść stawianego jej zarzutu i nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu. Przed Sądem wskazała nadto, iż nie spoczywa się do odpowiedzialności, gdyż nie spoczywał na niej obowiązek pilnowania psa swojego konkubenta.

***Wyjaśnienia oskarżonej A. M. k. 69v.-70, 144-145, 148-149.***

A. M. ma wykształcenie wyższe. Jest rozwiedziona i ma jedno małoletnie dziecko pozostające na jej utrzymaniu. Pracuje jako telemarketer osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 1.680 zł miesięcznie. Stan jej zdrowia jest dobry, nie była leczona psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie była uprzednio karana.

***Dowody: dane osobopoznawcze k. 69-69v.; dane o karalności k. 133.***

**Sąd zważył, co następuje:**

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań G. S. (1) w zakresie, w jakim uznane zostały przez Sąd za wiarygodne oraz opinii sadowo-lekarskiej i innych dokumentów, których wiarygodność i rzetelność nie była kwestionowana, uzasadnionym było przypisanie oskarżonej popełnienia zarzucanych jej występów.

W zasadniczej części podstawą ustaleń faktycznych w sprawie były zeznania złożone przez P. J. – jednego z pokrzywdzonych i zarazem sąsiada oskarżonej. Sąd dokonując oceny ich wiarygodności w pierwszej kolejności zważył, iż niewątpliwie najbliższe prawdzie są zeznania pokrzywdzonego złożone w toku dochodzenia. Powyższe w żadnym razie nie wynika jednak z faktu, iż na późniejszym etapie postępowania P. J. celowo mijał się z prawdą. Zdaniem Sądu rozbieżności między pierwszymi i kolejnymi depozycjami pokrzywdzonego (jak wskazania w przedmiocie kolejności zachowań psa, czy tego, kto, po zdarzeniu zamknął bramę prowadzącą na posesję oskarżonej uniemożliwiając zwierzęciu ponowne wybiegnięcie na ulicę) wynikały w ocenie Sądu jedynie ze znacznego upływu czasu między zdarzeniem a przesłuchaniami pokrzywdzonego przed Sądem. Rozprawy, na których zeznawał P. J., odbyły się bowiem w dniu 12 maja 2014 roku, czyli na ponad rok po zdarzeniu, oraz w dniu 16 grudnia 2015 roku, tj. na ponad dwa i pół roku po zdarzeniu. Za naturalne w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego należało zatem uznać, iż stając na rozprawie pokrzywdzony nie pamiętał już dokładnie przebiegu zajścia będącego przedmiotem postępowania. Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że atak psa, do jakiego doszło w dniu 02 maja 2013 roku, miał przebieg opisany w zeznaniach złożonych przez P. J. w dniu 10 maja 2013 roku, a więc bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy jego pamięć, co do tych okoliczności pozostawał jeszcze świeża. Istotnym było nadto, że depozycje pokrzywdzonego we wskazanym zakresie w pełni korelowały z zeznaniami pokrzywdzonej – M. S. oraz J. K.. Zastrzeżeń Sądu nie budziły również twierdzenia pokrzywdzonego odnośnie rozmiaru poniesionych przez niego obrażeń, gdyż znajdowały potwierdzenie w przedłożonym zaświadczeniu lekarskim oraz dokumentacji zdjęciowej. W kwestii konsekwencji, jakie dla pokrzywdzonego miały doznane urazy – niemożności wykonywania wymagających większego wysiłku prac w swoim gospodarstwie, Sąd ocenił, że również w tym zakresie P. J. nie mijał się z prawdą. Choć zeznania ww. w tej części starał się podważyć G. S. (2), podnosząc, że widział pokrzywdzonego, gdy ten w okresie rekonwalescencji „normalnie funkcjonował”, „chodził po swoim gospodarstwie”, wskazania te nie stały jednak w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego. P. J. podkreślał bowiem, iż był w stanie wykonywać jedynie lekkie prace w obrębie posesji, jak np. karmienie kur, w toku tych zajęć mógł zatem zostać zauważony przez G. S. (1).

Przechodząc do spostrzeżeń pokrzywdzonego odnośnie okoliczności zajmowania się psem G. S. (1) przez A. M. Sąd ocenił natomiast, iż P. J. wypowiadając się w tym zakresie w toku ostatniego swojego przesłuchania odnosił się tylko do okresu po maju 2013 roku, a zatem zasadniczo nie mającego znaczenia dla niniejszego postępowania. Powyższe wynika z faktu, iż jak przyznawał sam pokrzywdzony słuchany w dniu 12 maja 2014 roku, pogryzienie go przez psa G. S. (1) miało miejsce niedługo po tym, gdy wraz z oskarżoną zamieszkał on w sąsiedztwie pokrzywdzonego, w konsekwencji

należało przyjąć, iż dopiero po zdarzeniu pokrzywdzony miał okazję zaobserwować zwyczaje pary dotyczące opieki nad zwierzęciem. W związku z powyższym Sąd swoje ustalenia odnośnie omawianej kwestii poczynił na podstawie zeznań i wyjaśnień G. S. (1), nie zaś pokrzywdzonego.

Za w całości wiarygodne uznane zostały zeznania pokrzywdzonej w sprawie – M. S.. Zrelacjonowała ona przebieg zdarzenia od momentu, gdy usłyszała krzyki P. J., do przyjazdu Policji, jej relacja była przy tym rzeczowa i w pełni korelowała z treścią zeznań drugiego z pokrzywdzonych. Nadto Sąd zważył, iż świadek słuchana w sprawie kilkakrotnie, każdorazowo przedstawiała tę samą wersję wydarzeń. Brak było zatem jakichkolwiek podstaw, by podważyć wiarygodność omawianych depozycji. Odnosząc się natomiast do wskazań pokrzywdzonej w przedmiocie poniesionych przez nią obrażeń, te były spójne z treścią opinii sądowo – lekarskiej, zatem i one stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Dokonując oceny zeznań świadka J. K., Sąd miał na uwadze treść opinii psychologicznej traktującej o zdolności złożenia przez niego wartościowych i wiarygodnych zeznań. Jak podkreśliła biegła w swojej opinii funkcjonowanie umysłowe świadka kształtuje się na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu znacznym, co wiąże się z obniżeniem sprawności spostrzegania. Jednocześnie biegła zaznaczyła, że świadek ma niezłe wykształconą pamięć mechaniczną, co pozwala mu na w miarę wierne odtworzenie rzeczywistości bez możliwości rozumienia jej. W konsekwencji Sąd uznał, iż za podstawę ustaleń w sprawie posłużyć mogą zeznania świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego. Zeznania te tworzą bowiem zwięzłą i logiczną całość – opis następujących po sobie zdarzeń, a co więcej – znajdują potwierdzenie w treści zeznań P. J.. Późniejsze depozycje J. K. cechował natomiast brak spójności i chaotyczność. Zeznając po upływie znacznego czasu od zajścia, którego był uczestnikiem, świadek wyraźnie miał trudność z rzetelnym odtworzeniem jego przebiegu. Mając więc na uwadze wskazane okoliczności oraz spostrzeżenia biegłej Sąd pominął zeznania świadka złożone na etapie postępowania sądowego.

Przechodząc do omówienia depozycji G. S. (1), w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że część z nich została złożona przez ww. w toku postępowania prowadzonego przeciwko niemu (sprawa o sygn. akt X K 967/13). Zaznaczyć przy tym należy, że to właśnie wyjaśnienia G. S. (1) stały się powodem, dla którego organy ścigania rozważyły przypisanie A. M. czynów polegających na wywołaniu na skutek nie upilnowania psa rasy Amstaff naruszeniu czynności narządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, u P. J. i M. S.. Powyższe może wprawdzie sugerować, iż wyjaśniając we własnej sprawie G. S. (1) starał się wbrew prawdzie obciążyć odpowiedzialnością za zarzucane mu czyny inną osobę. Niemniej jednak za przyjęciem takiej koncepcji nie przemawia ani konstrukcja początkowych wypowiedzi oskarżonego, ani też fakt kompletnego braku logiki i spójności w jego depozycjach złożonych w charakterze świadka.

Wyjaśnienia G. S. (1) z dnia 12 maja 2014 roku, w których odnosił się on do zachowania swojej konkubiny, charakteryzowały się bowiem szczerością i spontanicznością. Opis zasad, na jakich A. M. zajmowała się psem G. S. (2), przedstawiony przez ww., w ocenie Sądu, był w pełni spójny i zgodny ze wskazaniami zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, tym samym brak było podstaw by zakwestionować przedmiotowe wyjaśnienia w tym zakresie. Skrajnie odmiennie oceniono natomiast twierdzenia G. S. (1) z rozprawy z dnia 16 grudnia 2015 roku. Wówczas zeznawał on bowiem w sposób niezwykle chaotyczny, nie będąc jednocześnie w stanie podać przyczyn wystąpienia istotnych rozbieżności między swoimi początkowymi i kolejnymi wypowiedziami. Pierwotnie, rozpoczynając swoje wyjaśnienia przed Sądem w sprawie X K 967/13 G. S. (1) stwierdził „to była wina mojej partnerki”, a dalej „przez ten miesiąc, kiedy mieszkaliśmy razem w tym miejscu, pies często zostawał pod opieką mojej partnerki”, „partnerka uczestniczyła w spacerach z psem, w dyscyplinowaniu go, słuchał się jej”. W toku przesłuchania z w dniu 16 grudnia 2015 roku ewidentnie starał się zaś wycofać z przytoczonych słów. Twierdził, że A. M. nie miała obowiązku zajmować się jego psem, a przez sformułowanie „pozostawianie psa pod jej opieką”, miał na myśli jedynie zostawianie go w tym samym mieszkaniu, co Sąd ocenił jako nielogiczne. Podobnie, za kompletnie absurdalne, uznane zostały zeznania G. S. (1) jakoby nigdy nie wyprowadzał wspólnie z A. M. psa na spacer, zaś wyjaśniając wcześniej odmiennie miał na myśli jedynie wyjścia do swojej matki, których aktualnie nie nazywa już spacerami. W konsekwencji zeznania G. S. (1) odnoszące się do pozostawienia przez niego psa pod opieką oskarżonej, złożone w dniu 16 grudnia 2015 roku, zostały uznane za niewiarygodne i podniesione jedynie celem uchronienia A. M. – konkubiny świadka –

przed odpowiedzialnością karną. Z przyczyn wskazanych wyżej za miarodajny dowód w sprawie uznano natomiast wyjaśnienia G. S. (1) z dnia 12 maja 2014 roku, jak i jego wskazania odnośnie pozostawienia przez niego, przed wyjściem do pracy, otwartego okna w pomieszczeniu, w którym przebywał jego pies. W odniesieniu do ostatniej ze wskazanych kwestii, zeznania świadka nie stały w sprzeczności z żadnym innym, uznanym przez Sąd za wiarygodny dowodem.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zeznań funkcjonariuszy policji biorących udział w interwencji w dniu 02 maja 2013 roku na wezwanie P. J., Sąd ocenił, iż za przydatne dla postępowania uznać można te złożone przez M. T.. Świadek ten w sposób rzeczowy przytoczył zapamiętane przez siebie okoliczności zdarzenia, zaś jego twierdzenia korespondowały z zeznaniami P. J. i M. S.. Co zaś się tyczy zeznań drugiego z funkcjonariuszy – A. S. – wyraźnie zaznaczał on, iż nie jest w stanie przypomnieć sobie przebiegu interwencji ze wskazanej daty. W związku z powyższym jego depozycje miały dla Sądu znaczenie jedynie w zakresie ustalenia samego faktu przybycia policji na miejsce zdarzenia.

Sąd nie znalazł również podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w postaci danych o karalności, danych osobopoznawczych, dokumentacji medycznej oraz zdjęciowej. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadka, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Sąd nie miał zastrzeżeń, co do wiarygodności wydanych w sprawie opinii, zarówno opinii sądowo-lekarskich, jak i opinii psychologicznej dotyczącej świadka J. K.. Wskazane opinie, nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości. Zostały one sporządzone przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał je za miarodajne dowody na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Zaznaczenia wymaga przy tym, że wnioski opinii sądowo – lekarskich pozwoliły na jednoznaczne określenie charakteru obrażeń, jakich w dniu 02 maja 2013 roku doznali pokrzywdzeni, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem, iż czyny przypisane oskarżonej wyczerpywały znamiona czynu zabronionego z art. 157§2 k.k.

Mając na uwadze zaprezentowaną ocenę materiału dowodowego, za budzące wątpliwości należało uznać nie przyznanie się przez A. M. do popełnienia zarzucanych jej występków. Przesłuchana przed Sądem oskarżona utrzymywała bowiem, iż nie miała obowiązku zajmowania się psem swojego konkubenta. Tymczasem w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że powyższe w sposób oczywisty stoi w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne depozycjami G. S. (1). Ponadto przytoczone stwierdzenie oskarżonej jest ewidentnie nielogiczne wobec pozostałej części jej wyjaśnień. Sad w tym kontekście zważył, iż sama oskarżona choć zarzekała się, że nie wykonywała żadnych obowiązków związanych ze zwierzęciem, w końcowej części swoich wyjaśnień podawała, że pilnowała, by pies nie miał kontaktu z obcymi ludźmi, gdyż nie była w stanie przewidzieć jego reakcji na spotkanie z nimi. Okoliczność ta dodatkowo potwierdza, że ww. przewidywała, iż pies może zachowywać się w sposób agresywny. Ponadto warto zauważyć, że oskarżona wyraźnie sugerowała, iż po tym, gdy jej partner wychodził do pracy, pies pozostawał zamknięty przez niego w pokoju, ona natomiast praktycznie nie miała w związku z tym kontaktu ze zwierzęciem. W nawiązaniu do powyższego uwagę Sądu zwrócił fakt, iż jednocześnie A. M. podała, że zajmowane przez nią pod adresem (...) mieszkanie składało się wyłącznie z jednego pokoju, kuchni, łazienki i ubikacji, zatem swobodnie poruszając się po nim musiała funkcjonować w tej samej przestrzeni, co pies. Zdroworozsądkowe rozumowanie nakazuje zatem przyjąć, iż zdecydowanie logiczniejsza od tej prezentowanej przez oskarżoną jest wersja wydarzeń, w której po wyjściu jej partnera, to A. M. kontrolowała zachowanie psa – baczyła na to, gdzie ten się znajduje oraz jak reaguje na przybycie do zajmowanego przez nią lokalu osoby. De facto zajmowała się więc tym zwierzęciem. Sąd zważył przy tym, iż przekazywanie w/w pieczy nad psem nie musiało odbywać się w oficjalny sposób. Przeciwnie, za naturalne i powszechnie spotykane należy uznać sytuacje, gdy pod nieobecność właściciela psa inny dorosły domownik, znający

zwyczajnie zwierzęcia i potrafiący nad nim zapanować w sposób dorozumiany przejmuje nad nim kontrolę i tym samym odpowiedzialność za jego zachowanie. W ocenie Sądu właśnie taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Na zakończenie Sąd stwierdził, że oskarżona nie mogła mieć wiedzy na temat tego, czy w pomieszczeniu, w którym zostawiła psa wychodząc 02 maja 2013 roku, były zamknięte wszystkie okna. Mimo że wypowiadała się w tym przedmiocie kategorycznie, jednocześnie zaznaczała, iż „okna nie ruszała w tym dniu”. W konsekwencji Sąd za wiarygodne w tym przedmiocie uznał zeznania G. S. (1) zapewniającego, że wychodząc pozostawił otwarte jedno z okien, nie zaś wyjaśnienia oskarżonej.

### **Odnosnie kwalifikacji prawnej:**

Przepis art. 157§2 k.k. do odpowiedzialności karnej pociąga tego, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, zaś §2 penalizuje również nieumyślne zachowanie sprawcy wywołujące wskazane skutki.

W opisanym stanie faktycznym należało przyjąć, że oskarżona niewątpliwie w dniu 02 maja 2013 roku nie upilnowała pozostawionego pod jej opieką psa rasy Amstaff należącego do G. S. (1), czego skutkiem było wydostanie się zwierzęcia z pomieszczenia, w którym przebywało, na podwórze i dalej – na ulicę i w jego następstwie pogryzienie P. J. oraz M. S.. W wyniku zdarzenia P. J. doznał licznych ran kłasnanych obu podudzi z otarciem naskórka i podbiegnięciami krwawymi, zaś M. S. (1) - podbiegnięć krwawych w powłokach podudzi. Obrażenia te w wypadku obojga pokrzywdzonych spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, przy czym w czasie zdarzenia byli oni narażeni na wystąpienie skutku określonego w art. 157§1 k.k.

Nadto Sąd zważył, iż A. M. pozostawiając psa w pomieszczeniu znajdującym się na parterze budynku winna była upewnić się, że nie ma on możliwości wydostania się na zewnątrz i w tym celu min. sprawdzić, czy wszystkie okna w tym pomieszczeniu są zamknięte. Oskarżona nie zachowała jednak ostrożności wymaganej przy opiece nad tym zwierzęciem, mimo że mając na uwadze wielkość psa oraz usytuowanie lokalu mogła przewidzieć, że pies będzie miał sposobność ucieczki, zaś znajdując się w otoczeniu obcych osób, może zachować się w sposób nieprzewidywalny, czy wręcz agresywny. W tym względzie istotnym było, że sama oskarżona wskazywała, iż nie dopuszczała do kontaktu psa z nieznanymi mu ludźmi, gdyż nie była pewna, jak ten na nich zareaguje. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, iż należący do G. S. (1) pies należał do rasy uznanej za dość agresywną, co dodatkowo powinno zwiększyć czujność oskarżonej w czasie opieki nad nim.

W konsekwencji zasadnym było przypisanie A. M. popełnieniu czynów z art. 157§2 i 3 k.k.

Mając na uwadze okoliczności dotyczące popełnienia czynów zarzucanych A. M., jak również jej właściwości, warunki osobiste i dotychczasowy sposób życia, Sąd rozważył, czy w niniejszej sprawie uzasadnione jest zastosowanie wobec oskarżonej dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Na wstępie należy stwierdzić, iż warunki formalne warunkowego umorzenia postępowania zostały spełnione. Przepięstwa zarzucone oskarżonej są zagrożone karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat. Ponadto, oskarżona nie była dotychczas karana za przestępstwo umyślne.

Zgodnie z treścią przepisu art. 66§1 k.k., Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

W ocenie Sądu, zarówno stopień społecznej szkodliwości czynów, których dopuściła się A. M., jak i stopień jej zawinienia, nie są znaczne, a jak zostało to wyżej wskazane – okoliczności ich popełnienia, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień i zeznań G. S. (1) oraz zeznań pokrzywdzonych, nie budzą

wątpliwości. Ustalając stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, Sąd, w kontekście dyrektywy sformułowanej w treści art. 115§2 k.k., uwzględnił między innymi sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj naruszonych reguł ostrożności. A. M. działała bowiem nieumyślnie. Co więcej obrażenia jakie na skutek zachowania nie upilnowanego przez oskarżoną psa ponieśli P. J. i M. S. (1) nie były znaczne.

Sąd analizując okoliczności niniejszej sprawy miał również na względzie dotychczasowy sposób życia oskarżonej. A. M. jest bowiem osobą młodą i prowadzi ustabilizowany tryb życia. Co więcej, nigdy wcześniej nie wchodziła ona w konflikt z prawem. Powyższe, zdaniem Sądu wskazuje na nienaganny tryb dotychczasowego życia A. M. i uzasadnia przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania, będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Uznając zatem w świetle powyższego, że wina oskarżonej jak i społeczna szkodliwość czynów nie są znaczne, a okoliczności ich popełnienia nie budzą wątpliwości, Sąd na podstawie art. 66§1 i §2 k.k. w zw. z art. 67§1 k.k., warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko A. M. na okres próby wynoszący jeden rok. Na podstawie art. 67§1 k.k. Sąd określił przy tym długość okresu próby na jeden rok, uznając, iż taki właśnie czas będzie niezbędny, a zarazem wystarczający do zweryfikowania prognozy co do sposobu postępowania oskarżonej, stanowiącej istotną przesłankę wydania przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Sąd w niniejszej sprawie zastosował przy orzekaniu wyroku przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dacie wyrokowania. Przepisy kodeksu karnego obowiązujące w czasie popełnienia przez oskarżonej przypisanych jej czynów zostały w istotny sposób zmienione ustawą z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396), należało rozstrzygnąć kwestię tzw. konkurencji ustaw, czyli rozstrzygnąć, która z ustaw byłaby dla oskarżonej względniejsza. Stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonego, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd orzekający w sprawie dostrzegł, iż zasadniczo treść art. 67§1 k.k. uległa istotnej zmianie polegającej na wydłużeniu okresu próby, na jaki sąd umorzyć może postępowanie karne do 3 lat. Nie mniej jednak, jak wskazano powyżej Sąd uznał, że względem oskarżonej wystarczające będzie określenie rocznego, a zatem minimalnego okresu próby. Mając więc na względzie, że treść wydanego w sprawie orzeczenia byłaby tożsama niezależnie od tego, czy zastosowane zostałyby przepisy „stare”, czy też w brzmieniu nadanym im wspomnianą nowelizacją oraz biorąc pod uwagę, że zasadą jest stosowanie ustawy obowiązującej w momencie orzekania Sąd wyrokował w oparciu o przepisy kodeksu karnego w brzmieniu z dnia wydania wyroku.

Sąd orzekł w oparciu o treść art. 67§3 k.k. od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonych P. J. i M. S. nawiązki w kwotach po 1.000 złotych. Sąd uznał wskazaną kwotę za adekwatną, nie mniej jednak nie zamyka ona pokrzywdzonym drogi do dalszego dochodzenia roszczeń w trybie przewidzianym przepisami prawa cywilnego. Rozstrzygając w powyższym zakresie, Sąd wziął pod uwagę, że wzmocni to korzystne oddziaływanie na oskarżoną, stwarzając podstawy do przekonania, że zastosowany środek probacyjny, choć nie stanowi skazania A. M. za popełnienie zarzucanych jej czynów, to jednak nie oznacza wykluczenia jakiegokolwiek formy jej odpowiedzialności za naruszenie przepisów prawa.

Ponadto na podstawie art. 626§1 k.p.k., art. 624§1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

**Sędzia SR Joanna Jurkiewicz**

**Zarządzenia :**

1. odnotować w rep. K i kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem,

3. akta przedłożyć z wpływem apelacji lub do uprawomocnienia.

G., dnia 14.10.2016r.

Sędzia SR Joanna Jurkiewicz